

Tomasz Bohun

Francuskie inwestycje w Rosji przed wybuchem pierwszej wojny światowej

Do końca lat osiemdziesiątych XIX wieku Francja nie odgrywała ważniejszej roli w relacjach handlowych Rosji z zagranicą. Prym wiodły Niemcy i Wielka Brytania. Import produktów francuskich do Rosji – wełny, wina i towarów luksusowych – dwupółkrotnie przewyższał rosyjski eksport do Francji. Dodajmy – głównie za sprawą francuskich emigrantów w Rosji.

Sytuacja zaczęła się zmieniać w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Francuska gospodarka po prawie dwudziestoletniej „wielkiej depresji” zaczęła przełamywać stagnację, a centralizujące się francuskie banki i towarzystwa akcyjne za granicą poszukiwały miejsc do inwestowania swojego kapitału. Zbliżeniu Francji i Rosji sprzyjała także zmiana koniunktury politycznej i gospodarczej w Europie: na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nastąpił kres systemu pokrymskich sojuszy politycznych. W 1879 roku Niemcy i Austro-Węgry zawarły antyrosyjskie dwuprzyzmięrze (od 1882 roku, po dołączeniu Włoch, trójprzyzmięrze). Prawda, jeszcze w 1887 roku Rosja, skonfliktowana z monarchia Habsburgów w kwestii bałkańskiej, chciała częściowo odnowić z Niemcami sojusz trzech cesarzy z 1873 roku (w formule dwustronnej), ale skończyło się na traktacie reasekuracyjnym, który car Aleksander III miał ratyfikować w 1888 roku. Sprawę pokpił kanclerz Otto von Bismarck, który chciał wyrzucić presję na rosyjskiego samodzierzawcę i zainspirował nie-



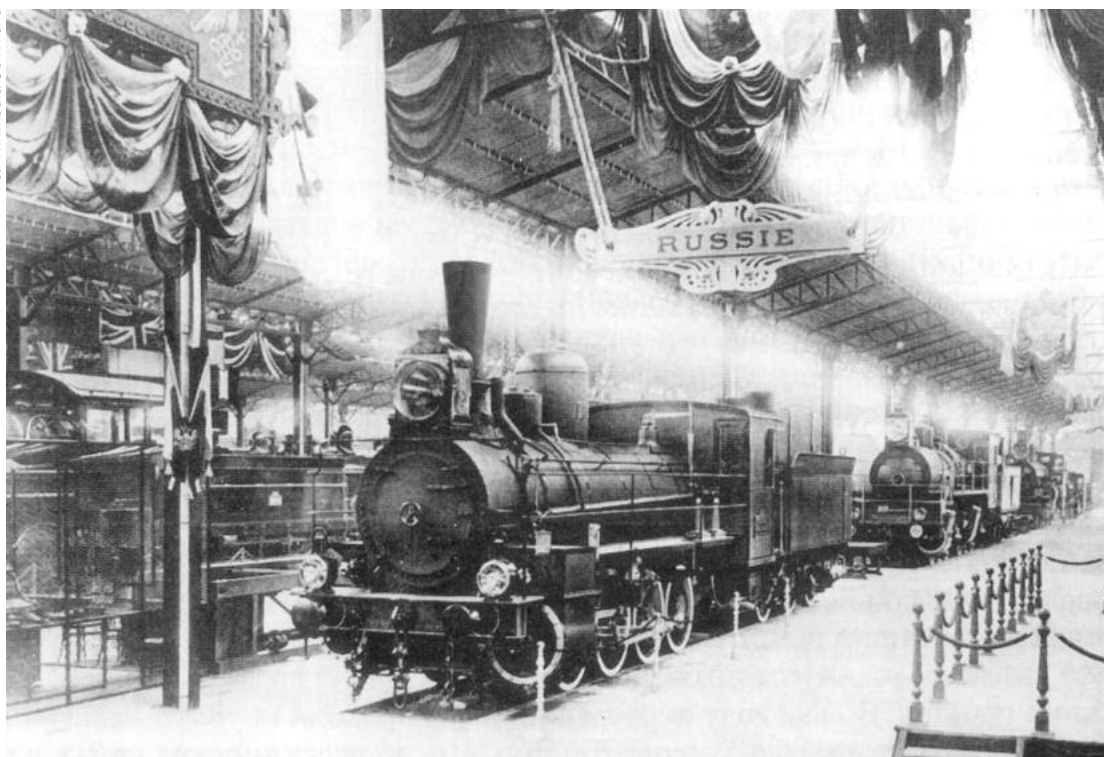
FRANCUSKA POŻYCZKA

rozsądną akcją na giełdzie berlińskiej – Reichsbank zablokował pożyczki dla Rosji pod zastaw rosyjskich papierów wartościowych. Przebywający w Berlinie car obraził się i odmówił ratyfikacji układu. Skorzystały na tym dwie francuskie grupy bankowe z Bankiem Parysko-Niderlandzkim i Domem Bankowym Rothschildów (syndykat Hoskier) na czele, które zaczęły skupować od niemieckich wierzycieli rosyjskie papiery wartościowe i konwertować je na paryską giełdę. W ten sposób przed francuskim kapitałem otworzyła się perspektywa sojuszu z Rosją i odegrania się na Niemczech za klęskę z 1871 roku.

W listopadzie 1888 roku Rosja zawarła z syndykatem Hoskier umowę kredytową na pożyczkę w wysokości 500 mln franków, która została zrealizowana już w grudniu. To był początek dynamicznie rozwijających się francuskich inwestycji w rozwój przemysłu i infrastruktury w Rosji

Rosyjski minister finansów Siergiej Witte stawiał na współpracę Rosji z kapitałem francuskim, fot. Wikimedia Commons

Fot. Wikimedia Commons



Parowóz wykorzystywany na Kolei Transsyberyjskiej, fragment wystawy światowej w Paryżu w 1900 roku. Francuskie pożyczki były wykorzystywane głównie do finansowania dużych projektów infrastrukturalnych

w następnych dwudziestolecium. W 1889 roku rząd francuski i konsorcja finansowe udzieliły państwu carów dwóch kredytów na 467 i 1200 mln franków, w 1890 – trzech na 300, 600 i 350 mln franków, w 1891 – na 612 mln franków, w 1893 – na 173 mln franków, w 1894 – ponownie trzech na 432, 378 i 3000 mln franków, w 1896 – na 400 mln franków, w 1901 – na 424 mln franków, w 1904 – na 800 mln franków, w 1906 – na 1365 mln franków, w 1909 – na 1220 mln franków. Wzrost wydatków budżetowych Rosji związanych z francuskimi kredytami finansowymi doskonale widać po wydatkach rocznych rosyjskiego Ministerstwa Wojny: o ile w 1888 roku wynosiły one 206,2 mln rubli, o tyle w 1894 – 270 mln rubli.

Efektorem okazałych pożyczek francuskich był francusko-rosyjski sojusz z 1892 roku – przeciwwaga dla niemiecko-austro-węgierskiego Trójprzymierza – który stanowił początek ententy.

Władze carskie przeznaczyły francuskie pieniądze na rozwój sieci kolejowej i krajowego przemysłu – ogólnie rzecz biorąc, wzmocnienie potencjału gospodarczo-militarnego najważniejszego sojusznika Francji. Pożyczki miały być pokryte wymiowanymi przez rząd w Petersburgu rentami dożywotnimi lub gwarantowanymi przez rząd obligacjami kolejowymi. Kolejne rządy we Francji przedstawiały je społeczeństwu jako inwestycję bezpieczną pod względem rentowności. Podkreślano również patriotyczny wymiar sojuszu francusko-rosyjskiego, wskazując, że każdy posiadacz tych papierów wartościowych stawał się niejako członkiem przymierza, które zmaże hańbę klęski z 1871 roku, a każdy obywatel, kupując „rosyjskie”

papiery wartościowe, powinien uważać, że przyczynia się do sprawy o znaczeniu narodowym i działa zgodnie z polityką rządu, uważającego inwestycje kapitałowe w Rosji za w pełni zgodne z interesami Francji.

Atrakcyjność pożyczek dla Rosji w oczach francuskiej opinii publicznej wzmocnił fakt ich wysokiego oprocentowania i premie płacone w terminie zapadalności. Depozytariuszem gwarantowanych papierów wartościowych, z których część przekonwertowano z obligacji na okaziciela na imienne, był Bank Francji. Zgodnie z umową z 11 kwietnia 1895 roku, zawartą przez rządy Francji i Rosji, zdecydowano, że w zamian za imienne certyfikaty w Banku Francji zostaną zdeponowane papiery wartościowe na okaziciela gwarantujące zagraniczny dług Rosji w monecie (*payables en métallique*).

Bank Francji zobowiązał się do przechowywania papierów wartościowych na okaziciela, sprawowania kontroli nad ich wykupem, zamianą i emisją, płatnościami z tytułu wykupu oraz wypłatami dywidendy. Certyfikaty wydane zgodnie z tymi warunkami stały się podstawą do pozyskania imiennych papierów wartościowych, które przechodziły w spadku lub posagu.

ROSYJSKA ZIEMIA OBIECANA

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku francuskie pożyczki w znacznej części zostały spożytkowane na rozwój przemysłu naftowego na Kaukazie (Dom Bankowy Rothschildów), węglowego, metalurgicznego i maszynowego w Donbasie

Tabela 1.

| Państwo inwestor | Inwestycje w gałęzi przemysłowe | Rejon inwestycji | Szczegóły inwestycji |
|------------------|--|---|--|
| Wielka Brytania | Przemysł tekstylny Przemysł naftowy Wydobycie złota | Gubernie centralne Ural Syberia Kaukaz | Pierwszy etap – przedsiębiorstwa rodzinne Drugi etap – przedsiębiorstwa akcyjne |
| Niemcy | Przemysł metalurgiczny Przemysł elektrotechniczny Przemysł chemiczny Handel miejski | Petersburg Moskwa Ryga Królestwo Polskie | Inwestycje bezpośrednie oraz w sektorze bankowym, zwłaszcza w bankach petersburskich i obsługujących transakcje handlowe |
| Francja | Przemysł metalurgiczny Bankowość Budowa linii kolejowych Wydobycie złota | Syberia Mandżuria Gubernie na południu Rosji Królestwo Polskie | Zaangażowanie banków francuskich w finansowanie działalności firm francuskich |
| Belgia | Przemysł kolejowy Usługi komunalne | Syberia Gubernie na południu Rosji Petersburg Moskwa Odessa | Działalność w Rosji firm zarejestrowanych w Belgii |

i nad Donem (Société Générale) oraz dla wsparcia dla towarzystw akcyjnych w tych gałęziach (Bank Parysko-Niderlandzki).

Francuskie banki pośrednio zaangażowały się także w budowę Kolei Transsyberyjskiej i linii kolejowych w europejskiej części Rosji, a także w wydobywanie złota na Syberii.

W 1894 roku francuskie banki uczestniczyły w utworzeniu Banku Rosyjsko-Chińskiego, który z zamyśle ministra finansów Siergieja Wittego miał finansować rosyjskie projekty infrastrukturalne na Syberii (zwłaszcza budowę Kolei Wschodnio-chińskiej) i ekspansję gospodarczą Rosji w Chinach. W 1895 roku konsorcjum banków rosyjskich z Sankt-Petersburskim Bankiem Dyskontowym i Sankt-Petersburskim Bankiem Międzynarodowym (udziały w nim miał kapitał niemiecki reprezentowany przez bankiera Adolfa Rothsteina)

na czele wraz z francuskimi domami bankowymi założyło Towarzystwo Wydobywania Złota z kapitałem 5 mln rubli (60 proc. akcji rosyjskich, 40 proc. francuskich).

Ekspansja francuskich banków i firm (również tych zarejestrowanych w Belgii) na Syberii i w Mandżurii była dla Rosji niezwykle opłacalna politycznie. Dzięki nim nie tylko udało się szybko – w nieco ponad dekadę – przeprowadzić inwestycje kolejowe na Syberii i w Mandżurii, ale także za sprawą Banku Rosyjsko-Chińskiego w 1895 roku Francja udzieliła Chinom kredytu na spłatę reparacji po przegranej wojnie z Japonią. Jednocześnie ta francuska ekspansja była nie w smak wielu wyższym urzędnikom rosyjskim. Politykę „kapitalisty” Wittego, stawiającego na współpracę z francuskim kapitałem, krytykowali „feudałowie” z ministrem wojny gen. Aleksiejem Kuropatkinem oraz mi-

Tabela 2.

| Kraj pochodzenia inwestorów | 1901 | | 1911 | | 1915 | | Tempo wzrostu inwestycji % |
|-----------------------------|--------------|-------------------------|--------------|-------------------------|--------------|-------------------------|----------------------------|
| | mln rubli | udział w inwestycjach % | mln rubli | udział w inwestycjach % | mln rubli | udział w inwestycjach % | |
| Wielka Brytania | 92,7 | 22,22 | 98,1 | 23,88 | 156,6 | 26,86 | 69,93 |
| Niemcy | 25,2 | 6,04 | 25,6 | 6,23 | 38,5 | 6,60 | 52,78 |
| Francja | 110,1 | 26,39 | 125,0 | 30,43 | 144,6 | 24,80 | 31,34 |
| Belgia | 181,5 | 43,50 | 130,1 | 31,67 | 139,9 | 24,00 | -22,92 |
| Inne | 7,70 | 1,85 | 32,00 | 7,79 | 103,4 | 17,74 | 1242,9 |
| W sumie | 417,2 | 100 | 410,8 | 100 | 583,0 | 100 | 39,74 |

nistrem spraw zagranicznych hr. Michaiłem Murawiewem na czele. W 1900 roku w referacie dla cara Kuropatkin stwierdził, że w niedalekiej przyszłości rosyjska armia będzie musiała walczyć nie za wiarę, cara i ojczyznę, ale w znacznym stopniu w interesie *grubych królów przemysłu: różnych perkalowych, cukrowych, kolejowych, tekstylnych itp.* Murawiew zaś złośliwie nazywał Bank Rosyjsko-Chiński Francusko-Chińskim.

W tym sporze zwyciężył Witte, bo rosyjska Klondike lub Żółtorosja – jak wówczas określano Mandżurię i Daleki Wschód – stała się niemal ziemią obiecaną, na której dorabiały się setki tysięcy rosyjskich osadników i miejscowych w rosnących jak grzyby po deszczu osadach i miastach i z której, dzięki sowitym łapówkom, żyła rosyjska biurokracja. Dodajmy, że Bank Rosyjsko-Chiński, przemianowany na Bank Rosyjsko-Azjatycki po dołączeniu do niego w 1910 roku Banku Północnego, odegrał kluczową rolę w finansowaniu prywatnych towarzystw kolejowych, które wybudowały dwie odnogi Kolei Transsyberyjskiej – Zachodniouralską i Północno-Wschodniouralską.

BANKRUCTWO

Po klęsce w wojnie z Japonią i rewolucji 1905 roku Rosja znalazła się na skraju bankructwa. Zapasy złota w Banku Państwowym Rosji wynosiły tylko 12 mln rubli, a wartość rosyjskich obligacji państwowych spadła poniżej wartości obligacji państwowych Chin, Turcji, państw bałkańskich i południowoamerykańskich. Reparacje wojenne drenowały budżet i Rosji nie było stać na utrzymanie armii i floty, nie mówiąc o jej odbudowie po pogromie cuszimskim. W 1906 roku carat uratował od katastrofy wyteżony francuski lobbng gabinetu premiera Ferdinanda Sarriena – zwłaszcza ministrów spraw zagranicznych Leona Bourgeoisa i finansów Raymonda Poincarégo – i pięcioprocentowa pożyczka w wysokości 2250 mln franków, której udzieliły Rosji banki francuskie (1200 mln), brytyjskie (300 mln), austriackie (165 mln), holenderskie (55 mln) i rosyjskie, przeważnie z kapitałem zagranicznym (500 mln). Zresztą w dobrze pojętym interesie francuskich władz było wspieranie rosyjskiego dłużnika, bo jego niewypłacalność, a w najlepszym wypadku spadek wartości rubla i papierów wartościowych, zagrażał francuskim inwestorom i wierzycielom – w tym setkom tysięcy ciuflaczy emerytalnych. Witte i nowy minister finansów Władimir Kokowcow próbowali uzyskać od Francji kolejną pożyczkę na częściowe pokrycie ponad 600-milionowego deficytu budżetowego i spłaty przypadających 200 mln rubli z 9-miliardowego zadłużenia zagranicznego, ale francuskich bankierów odstraszał konflikt premiera Iwana Goremykina z Dumą

Państwową, która domagała się realnego wpływu na finansową politykę państwa. Ich zaufanie odzyskał dopiero nowy gabinet Piotra Stołypina, który zapoczątkował wieloletnie reformy demokratyzujące państwo i stosunki społeczno-gospodarcze.

Mimo to francuskie banki nie chciały udzielać Rosji kolejnych pożyczek. Powodem był skandal, który wybuchł po konkursie na opracowanie projektów czterech pancerników z silnikami turbinowymi w ramach programu odbudowy floty po klęsce z Japonią. Zwyciężyła w nim niemiecka stocznia Blohm + Voss (jednostki miały zostać wybudowane w rosyjskich stoczniach). Wprawdzie Rosjanie zapewniali, że jedynie niemiecka stocznia jest w stanie technologicznie udźwignąć realizację tego zamówienia, ale kiedy obrażeni Francuzi zagrozili, że przestaną wspierać finansowo niewdzięcznego sojusznika, Rosjanie zmienili zdanie. Wyniki konkursu zostały unieważnione, a Niemcom zapłacono odszkodowanie – oficjalnie za zakup projektów – 250 tys. rubli.

DŁUGI CARSKIEJ ROSJI

Do opóźnienia w przyznania nowego kredytu przyczynił się kryzys bośniacki w 1908 roku, kiedy Rosja, nie mając możliwości reakcji na aneksję Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, podejmowała działania bez konsultacji z Francją i Wielką Brytanią. Dopiero w 1909 roku 4,5-procentową pożyczkę przyznało Rosji konsorcjum banków francuskich (1220 mln franków) oraz banki brytyjskie (150 mln franków) i holenderskie (30 mln franków). Zbiegła się ona w czasie z koniunkturą gospodarczą i wspieranym przez kapitał zagraniczny, głównie francuski, rozwojem rosyjskiej gospodarki. W latach 1909–1913 produkcja rosyjskiej gospodarki prawie się podwoiła.

Wraz z pożyczkami zaciągniętymi w czasie pierwszej wojny światowej zadłużenie zagraniczne Rosji wynosiło prawie 12 mld rubli, z czego na francuskich wierzycieli przypadało 3950 mln franków. W styczniu 1918 roku bolszewicki rząd anulował wszystkie zagraniczne długi Rosji według stanu z grudnia 1917 roku. W marcu rządy Wielkiej Brytanii i Francji uznały, że *zobowiązania Rosji wciąż obowiązują i dotyczą i będą dotyczyły nowego państwa lub ogółu nowych państw, które reprezentują lub będą reprezentować Rosję.*

Kwestię zadłużenia carskiej Rosji wobec Francji rządy Federacji Rosyjskiej i Francji uregulowały dopiero w 1997 roku, anulując wzajemne zadłużenie powstałe do 9 maja 1945 roku. W ramach rekompensaty za zadłużenie sprzed 1918 roku Rosja wypłaciła Francji 400 mln dolarów. ■

Jerzy Łazor

Ile kosztuje zwycięstwo?

Finanse pierwszej wojny światowej

Wojny są drogie. Żołnierzy trzeba ubrać, wyżywić, uzbroić i wyszkolić, a po bitwach opatrzyć albo pochować. Produkcja broni i sprzętu też wymaga czasu, surowców i pieniędzy. Po podpisaniu pokoju czołgi i karabiny okazują się jednak całkiem nieprzydatne, a opieka nad inwalidami i rodzinami ofiar staje się dodatkowym obowiązkiem władz. Dlatego konflikty zbrojne powodują kłopoty z wypłacalnością. Ba, dla ich obsługi tworzono innowacje finansowe, jak bank centralny czy dług publiczny, które dziś stosują wszystkie państwa.

Fabryka amunicji
w Sheffield
w Wielkiej Brytanii



W tej tradycji pierwsza wojna światowa zajmuje szczególne miejsce. W jej efekcie przez Europę przetoczyła się fala inflacji, która w kilku państwach przerodziła się w hiperinflację. Na relacjach międzynarodowych długo ciążyły też wojenne długi i reparacje, utrudniając odbudowę i zatruwając stosunki między państwami. Centrum światowej wymiany przesunęło się z Londynu do Nowego Jorku. Dla historii pieniądza najważniejszym wynikiem wojny był upadek pieniądza złotego, który nastąpił półtorej dekady po wojnie, w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych.

O tych zmianach zdecydował koszt wojny i sposób jego pokrycia. Podczas działań wojennych przychody z podatków – podstawowa forma pozyskiwania przez rząd pieniędzy – okazały się śmiesznie małe w zestawieniu z potrzebami. Ich skalę pokazują deficyty budżetowe, czyli różnica między wydatkami a przychodami władz. W Niemczech i Francji przez większość wojny osiągały one 90 proc. łącznych wydatków, w bogatszej od nich Wielkiej Brytanii oscylowały wokół 75 proc. Aby jakoś poradzić sobie z tą sytuacją, rządzący mogli robić dwie rzeczy: zadłużać się albo drukować pieniądze. Zadłużanie się było uważane za bezpieczniejsze, gdyż oznaczało rozłożenie spłaty kosztów wojny na wiele lat, może nawet na kilka pokoleń. Aby jednak móc się zadłużyć, należało znaleźć pożyczkodawcę. Z kolei wyższe podatki albo powodujący inflację druk pieniądza obarczyły ceną za udział w konflikcie ówczesną ludność.

DRUKOWANIE PIENIĘDZY

Wszystkie ważniejsze kraje biorące udział w wojnie używały pieniądza opartego na złocie. W obiegu znajdowały się złote monety, jak słynne carskie świnki, oraz banknoty, które zawsze można było wymienić na kruszec. Łączna wartość banknotów, które mógł wypuścić bank centralny, była uzależniona od ilości złota, jaką dysponował. Gubernator banku nie mógł po prostu drukować pieniędzy bez pozyskania dodatkowego kruszcu jako zabezpieczenia. Taki system gwarantował stabilność funta czy franka w czasie pokoju, ale przestawał działać, gdy władze miały pilne wydatki. W trakcie wojny nie było czasu na przejmowanie się zabezpieczeniem emisji. Trudno sobie wyobrazić, aby Bank Francji kręcił nosem na prośbę o druk pieniądza podczas piekła Verdun w roku 1916, Rosjanie zaś ogłosili ograniczenie wydatków w trakcie ofensywy niemieckiej rok wcześniej.

Aby rozwiązać problem wielkich potrzeb pieniężnych, najpierw zawieszono wymienialność na złoto. Oznaczało to, że bank centralny przestał być zobowiązany do wymiany banknotów na kru-

szec, władze mogły więc swobodnie drukować pieniądze. Trudno było jednak robić to w nieskończoność: groziło to inflacją, ponadto nadmierny druk mógł uniemożliwić powrót do wymienialności po wojnie. Między innymi dlatego nowe pieniądze często drukował nie bank centralny, lecz rząd – aby ominąć zobowiązania ciężące na zwykłych banknotach. Taki pieniądz nazywamy biletami skarbowymi. Druk odgrywał różną rolę w poszczególnych państwach. Najmniej ważny był w Wielkiej Brytanii, gdzie obieg pieniądza się podwoił. Dla porównania we Francji zwiększył się czterokrotnie – od 1916 roku druk banknotów stanowił nad Sekwaną główną metodę finansowania wojny. W Niemczech wzrost obiegu był porównywalny, zaś w Rosji nawet większy, zwłaszcza po rewolucji lutowej 1917 roku.

ZŁOTO ZNIKA Z OBIEGU

Te zmiany były ważne, lecz nie rozwiązywały problemu złotych monet. Ponieważ złoto było powszechnie uznawanym środkiem płatniczym, za kruszec, z którego były wykonane monety, można było kupować towary za granicą. Złoto złożone w banku centralnym mogło zaś po wojnie złagodzić problem pokrycia nowych emisji banknotów. Monety stanowiły więc wielką wartość dla rządu, należało tylko jakoś je przejąć. Nie zawsze było to proste. W Wielkiej Brytanii wiele osób w ogóle nie używało pieniędzy papierowych, choć były w obiegu od dobrych 200 lat. Najniższy nominal banknotu wynosił, jak dziś, 5 funtów, była to jednak poważna kwota, przekraczająca kilkakrotnie tygodniowe zarobki większości pracowników. Ci używali więc monet.

Władze w Londynie zareagowały szybko. Jeszcze przed przystąpieniem Anglii do wojny przygotowano emisję rządowych *treasury notes*. Banknoty o wartości jednego funta oraz jego połowy (czyli dziesięciu szylingów) pojawiły się w obiegu jeszcze w sierpniu 1914 roku. Zaczęła się wielka wymiana – w trakcie wojny złote monety o wartości ok. 100 mln funtów zostały zastąpione papierem. Złoto faktycznie zniknęło z brytyjskiego obiegu, jak się później okazało – już na stałe. Podobnie rzecz wyglądała w Niemczech, gdzie formalnie wciąż przestrzegano stopy rezerw złota w Reichsbanku (choć z czasem zaczęto omijać tę zasadę). W czasie pierwszych dwóch lat wojny w zasadzie cały kruszec zniknął z obiegu, trafiając do banku centralnego.

Szczególny przypadek druku pieniądza miał miejsce w carskiej Rosji. Po reformie Siergieja Wittego z 1897 roku w obiegu pozostawał tam (poza wspomnianymi świnkami) wysokiej jakości pieniądz zdawkowy, czyli drobne monety wykonane ze srebra. Gdy władze zaczęły drukować wielką

liczbę banknotów, zaczęła się inflacja. Z rynku zniknęło nie tylko złoto, ludzie woleli zachować dla siebie również srebro, a w końcu nawet miedź. W 1916 roku w obiegu pozostały już tylko banknoty. Brak drobnych pieniędzy jest bardzo dotkliwy. Wyobraźmy sobie, że nagle z naszych portfeli znikają wszystkie monety i banknoty poniżej 100 zł. Zasadniczo utrudniłoby to wszelkie zakupy. Kiedy Rosjanie znaleźli się w tej sytuacji, zaczęli korzystać ze szczególnego rodzaju drobnego pieniądza papierowego: były to znaczki pocztowe naklejone na kawałek tektury.

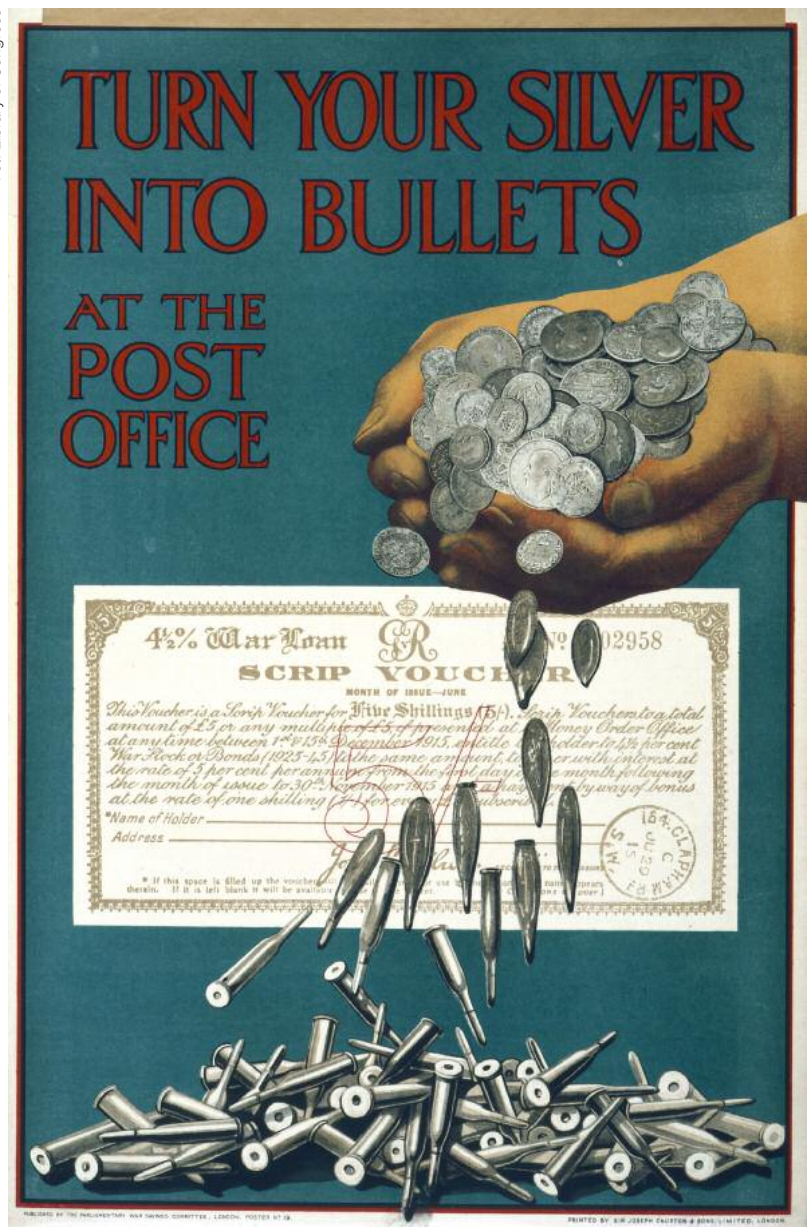
Zawieszanie wymienialności pieniądza nie było aż tak wyjątkowe – robiono tak czasem i w XIX wieku. Jednak skala druku pieniądza w trakcie pierwszej wojny światowej i będąca jej konsekwencją inflacja (często, z powodu kontroli cen, ukryta) spowodowały, że system waluty złotej został trwale osłabiony. Przywrócenie wymienialności po wojnie zgodnie z przedwojennymi zasadami oznaczałoby konieczność zdobycia dodatkowego złota na pokrycie masy nowych banknotów albo kosztowne obniżenie cen. Ilość złota na świecie jest jednak ograniczona i nie dało się jej nagle zwielokrotnić. Obniżanie cen fatalnie działa zaś na koniunkturę gospodarczą. W konsekwencji próby odnowienia przedwojennego pieniądza zakończyły się klęską.

DŁUG PUBLICZNY

Ze wspomnianych metod płacenia za wojnę pozostał jeszcze dług. W latach 1914–1918 był on na wielką skalę stosowany przez wszystkie ważne państwa biorące udział w konflikcie, choć na różne sposoby. W czasie wojny pieniądź mógł być przeznaczony na finansowanie importu, ale też na wydatki w kraju. Zaczniemy od pierwszego zastosowania. Europejczycy musieli kupować różne towary za granicą. Część z nich bezpośrednio wspomagała wysiłek zbrojny, jak ropa naftowa, kauczuk albo żywność, inne były związane z przyzwyczajeniami konsumpcyjnymi, jak tzw. towary kolonialne – herbata, kawa czy kakao. Nie wszystkie kraje miały jednak równy dostęp do tych surowców. Państwa centralne, czyli Niemcy, Austro-Węgry i Turcja, były odcięte zarówno od głównych światowych rynków finansowych, na których mogłyby pożyczyć pieniądze na ewentualne zakupy, jak i od samych towarów. Oznaczało to np., że Niemcy nie mogli ani pozyskać, ani kupić kauczuku. Surowce musieli albo zdobyć na wrogu (jak ropę w Rumunii), albo wyprodukować ich formy zastępcze (jak kawę zbożową). Dlatego państwa centralne nie zadłużały się szczególnie za granicą, bo nie miały gdzie i po co.

Państwa centralne finansowały więc wojnę, głównie emitując pieniądź i pożyczając od własnych

Fot. Library of Congress



obywateli i banków. W Niemczech władze zapożyczyły się na kwotę ok. 150 mld marek, z czego 100 mld pochodziło z ośmiu pożyczek narodowych. Obywatele, przyzwyczajeni do niezawodnej obsługi przedwojennego długu, teraz kupowali rządowe obligacje, wspierając wysiłek wojenny kraju. Po wojnie hiperinflacja skutecznie zredukowała niemieckie zadłużenie wewnętrzne. Podobnie działo się w monarchii austro-węgierskiej, gdzie osiem kolejnych pożyczek pokryło ponad połowę wydatków wojennych, jedną trzecią zaś pożyczki z banku centralnego (czyli faktycznie druk pieniądza). Pożyczki od prywatnych banków i z Niemiec zapewniły resztę pieniędzy. Również w imperium osmańskim pożyczki wewnętrzne, druk wewnętrzny i pożyczki od Niemiec okazały się ważniejsze niż podatki.

W innej sytuacji znajdowały się Anglia i Francja, które zasilaly swoje gospodarki zagranicznymi surowcami, m.in. amerykańską ropą. Początkowo

Brytyjski plakat zachęcający do kupowania obligacji wojennych

Fot. Wikimedia Commons



Niemcy: zbiórka metalowych przedmiotów dla wysiłku wojennego, 1916 rok

Wielka Brytania z powodzeniem nie tylko finansowała swoje zakupy, ale jeszcze pożyczła sojusznikom. Aliantom pomogła też pożyczka prywatnych banków amerykańskich wartości pół miliarda dolarów. W 1917 roku angielskie środki były jednak na wyczerpaniu. Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny oznaczało możliwość zaciągania kredytów za oceanem. Wkrótce do Europy popłynęły miliardy dolarów, umożliwiając dalsze finansowanie zakupów. Wszystkie państwa ententy pożyczaly też pieniądze od swoich obywateli, co umożliwiała pokrycie krajowych wydatków, a także, poprzez pozbawienie ludności części pieniędzy, ograniczało inflację.

SKUTKI WOJNY

Dla niektórych krajów wojna oznaczała poprawę sytuacji kredytowej. Stany Zjednoczone przed pierwszą wojną światową były zarówno pożyczkodawcą, jak i wielkim rynkiem inwestycyjnym dla innych krajów zachodnich. Podczas wojny, której koszt umiejętnie sfinansowano głównie długiem wewnętrznym, Amerykanie stali się głów-

nym wierzycielem Europy. Japonia również skorzystała na wojnie i z powodzeniem weszła na rynki azjatyckie, wcześniej zdominowane przez Europejczyków. Dobre wyniki gospodarcze w ciągu kilku lat z kraju zadłużonego uczyniły ją pożyczkodawcą.

Finansowanie konfliktu długo wpływało na sytuację gospodarczą większości krajów i stosunki z innymi państwami. Anglicy i Francuzi stanęli przed koniecznością spłaty wielkiego długu wobec Stanów Zjednoczonych, co przekraczało ich ówczesne możliwości finansowe. Dotyczyło to zwłaszcza Francuzów, obciążonych wielkimi kosztami odbudowy północno-wschodniej części kraju. Skonfrontowani z wizją bankructwa spowodowanego wojną, którą wygrali, sojusznicy byli zdecydowani odrobić straty dzięki wielkim reparacjom, które chcieli wymusić na Niemczech. Z kolei w państwach centralnych skutkiem przegranej wojny była hiperinflacja. To już jednak inna historia. ■

JERZY ŁAZOR, historyk gospodarki, ekonomista, wykłada w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl
i weź udział w konkursie
związanym z cyklem
„Ludzie i pieniądze:
1794–1914”

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski